

Contents :

* Lithuanian Curio-Coins Dated 1666	P.Bohdanowicz	p. 3
* About thaler – “Thaler of Tys”	Al.M.Kużmin	p.10
* Once More About Jubilee Of GZN	ALEMKA	p.14
* Medals	M.Fraćkowiak	p.16
• Once Again About Medal Of Piotr Solecki	M.Fraćkowiak	p.20

Summary in English:

This issue of GZN begins with the very interesting article about Lithuanian peculiar coins called “boratynki”. P.Bohdanowicz describes in his article curio-coins “boratynki” from 17th century. This article is fully illustrated.

In the following article Al.M.Kużmin brings us back the history of coins called “talar Tysa”. There are photos of this thaler and also the numismatic bibliography concerning that subject in this article.

The special numismatic session organized by editor in chief of GZN took place in March at Primary School No 31 in Gdynia. Fifty issue of GZN gave the occasion to the celebration such an anniversary.

M.Fraćkowiak describes some interesting medals in the next two articles. The photos of those medals are also attached to these articles.

Several brief articles about interesting events which have taken place in Tricity recently and some information what is going on at numismatic book-market bring this issue of GZN to an end.

Translated by KARO

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 52

W numerze m.in. :

- O osobliwych boratynkach
- O talarze Tysa

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :

Aleksander M. Kuźmin



Zdjęcia :

Paweł Bohdanowicz



Wydawca :

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy :

80-958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26
tel. (0 58) 301 50 32

Adres redakcji :

81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38
tel (0 58) 621 43 67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



NR 52

GDYNIA wrzesień 2002 r.

W NUMERZE :

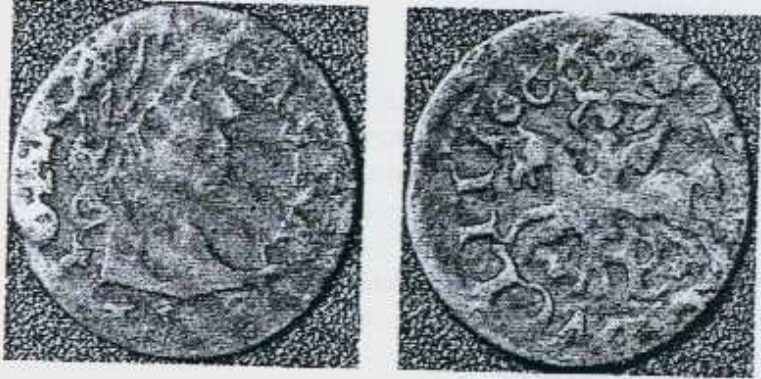
1. OSOBLIWE BORATYNKI LITEWSKIE Z DATĄ 1666	P. Bohdanowicz	s. 3
2. O TALARZE TYSA	Al.M. Kuźmin	s. 10
3. JUBILEUSZ GZN	ALEMKA	s. 14
4. MEDAL STOCZNIOWY I ARMATORSKI GDYŃSKI I WARSZAWSKI	M. Frąckowiak	s. 16
5. JESZCZE JEDEN MEDAL PIOTRA SOLECKIEGO	M. Frąckowiak	s. 20
6. WYSTAWY	Al.M. Kuźmin	s. 21
	ALDEK	
7. CIEKAWOSTKI	ALEMKA	s. 22
8. NOWOŚCI WYDAWNICZE	ALEMKA	s. 24

OSOBLIWE BORATYNKI LITEWSKIE z DATĄ 1666

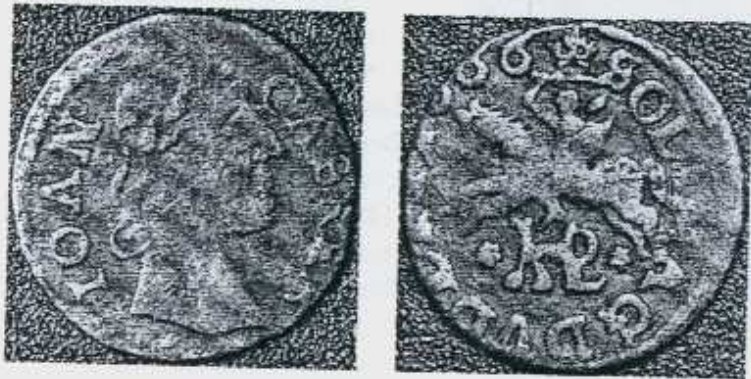
Wojciech Niemirycz opracowując skarb boratynek z Przasnysza zwrócił uwagę na osobliwe boratynki litewskie z datą 1666. W skarbie przasnyskim występowała tylko jedna odmiana opisana w katalogu "Polska moneta miedziana w XVII wieku" pod numerem 149. Przykładowy egzemplarz takiego szeląga przedstawiony jest na zdjęciach I ; 1b ; 1c ; 1d. Autor podaje przy tej pozycji uwagę: *"koń z długimi nogami"*. Boratynkom tym poświęca dalej kilka słów komentarza: *„W skarbie przasnyskim występują również ciekawe szelągi litewskie Boratiniego z 1666 (poz.149) i to w ilości 96 szt. Nie wymienia ich katalog Czapskiego. Odmienny rysunek - zarówno awersu, jak i rewersu i charakterystyczny krój liter odróżnia te szelągi od pozostałych litewskich z tego okresu. Mam w swojej kolekcji szeląg litewski z 1666 r. (N.553) z głoskami TLB i herbem Ślepowron, o wyglądzie awersu i literach legendy rewersu chyba identycznych lub bardzo podobnych do wspomnianych szelągów litewskich"*. Tak więc w skarbie występował jeden wariant tych charakterystycznych szelągów, a w zbiorze autora znalazł się jeszcze jeden (ze Ślepowronem), niewątpliwie bardzo rzadki.

Niedawno w licznym zespole boratynek natrafiłem na egzemplarz szeląga z datą 1666 i herbem Ślepowron o rysunku awersu i rewersu typowym dla boratynek "149" (Fot.3 ; 3b ; 3c ; 3d). Jest więc to drugi taki egzemplarz po szelągu N.553 ze zbioru Niemirycza. W tym samym zespole natrafiłem na ciekawy szeląg z głową jelenia (fragmentem herbu Kryszpin). Przesunięcie stempla uniemożliwia stwierdzenie jakie literki były pod popiersiem (Fot.4 ; 4b ; 4c ; 4d). Nie jest to jednak zwykły szeląg z mennicy kowieńskiej, jakby można sądzić na podstawie znaku - głowy jelenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stemple wyszły spod ręki tego samego rytownika, co stemple szelągów "149" i "N.553". Rysunek Pogoni na

rewersie jest co prawda odmienny od szelągów "149", jednak portret i niektóre inne elementy jednoznacznie wskazują, że do wykonania stempli użyto kilku punc, których używano także przy produkcji stempli do szelągów "149". Bardzo charakterystyczny jest rysunek korony na rewersie. Jest to typowa korona królewska, a nie wielkksiążęca. Ostatnim szelągami z tej grupy, który chciałbym zaprezentować, jest szeląg z monogramem HKPL, lecz bez literek TLB na awersie (Fot.2 ; 2a ; 2b ; 2c ; 2d). Wybity jest dość starannie i braku literki pod portretem nie da się wyjaśnić niedobiciem ani wytarciem.



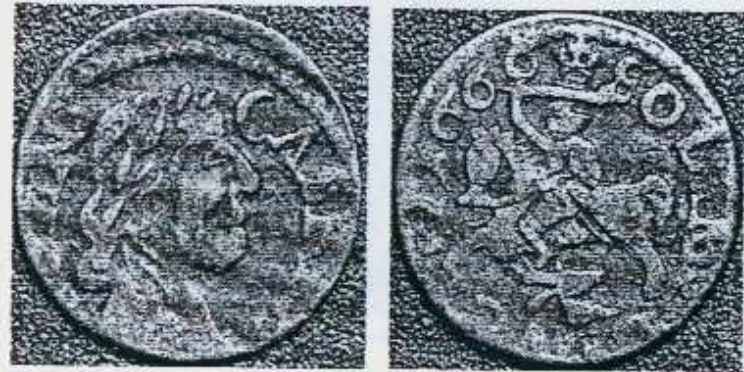
fot. 1



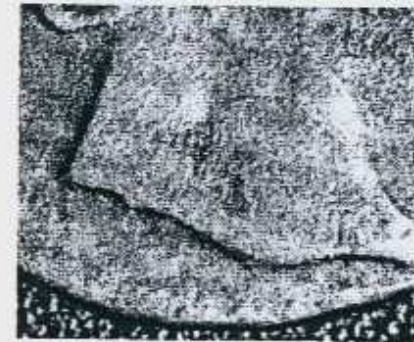
fot. 2



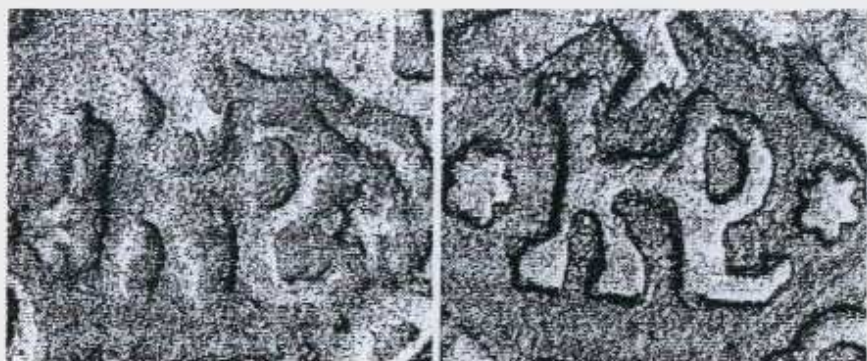
fot.3



fot. 4



fot. 2a



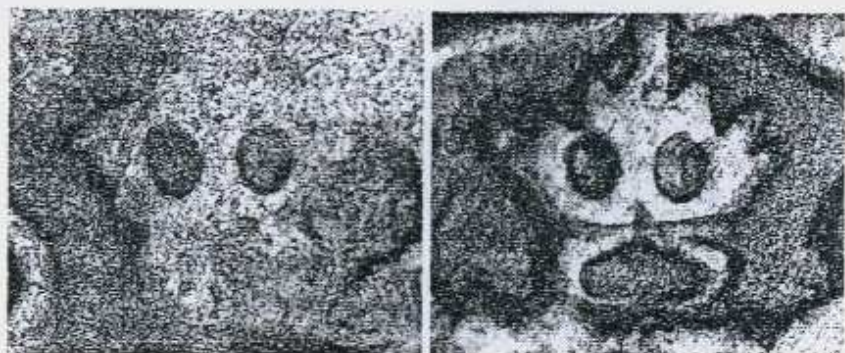
fot. 1b

fot. 2b



fot. 3b

fot. 4b



fot. 1c

fot. 2c



fot. 3c

fot. 4c



fot. 1d

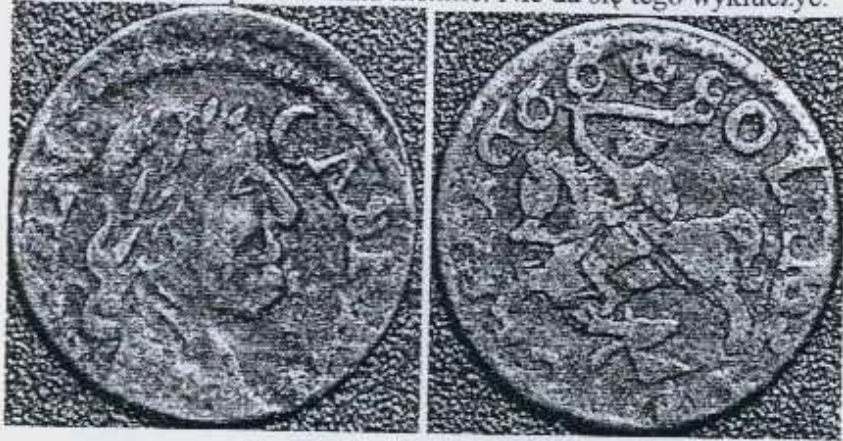
fot. 2d



fot. 3d

fot. 4d

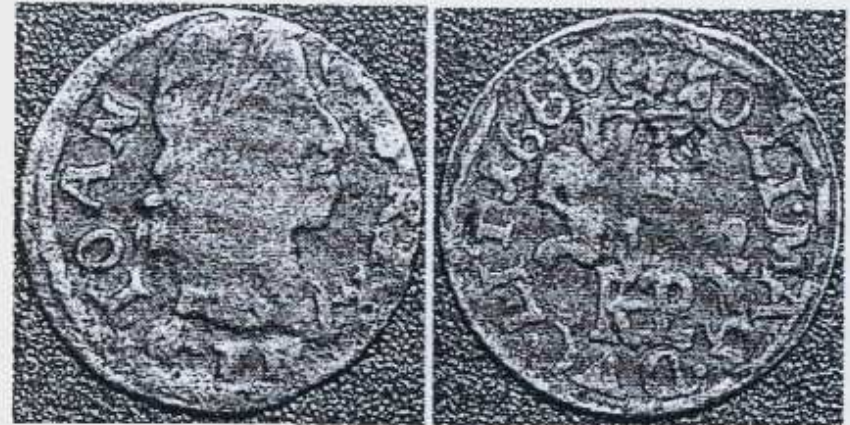
Nasuwa się pytanie: jakie jest pochodzenie przedstawionych szelągów? Stanowią one dość liczną grupę. Różnią się bardzo od pozostałych szelągów litewskich. Chociaż przytłaczającą większość stanowią wśród nich monety z oznaczeniem TLB/HKPL, to jednak znane są też, jak widać, egzemplarze ze Ślepowronem i z głową jelenia. Mogą to być produkty wielkiej i dobrze zorganizowanej mennicy fałszerskiej. Możliwe jest, że jeden rytownik wykonywał pomocniczo stemple dla kilku mennic. Nie da się tego wykluczyć.



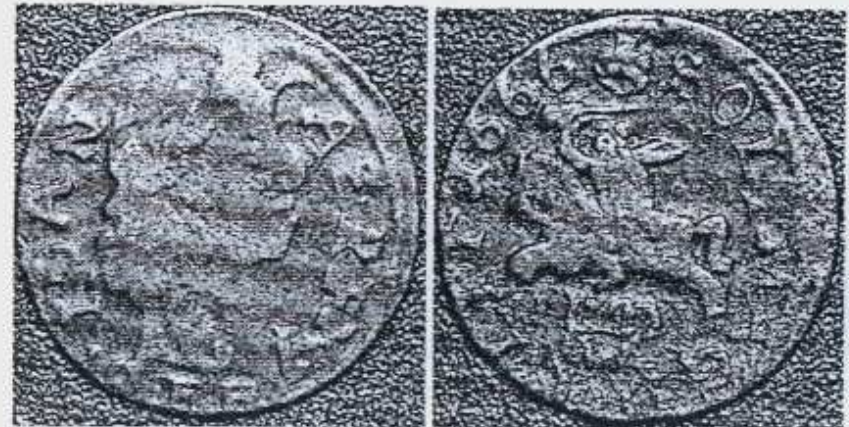
fot. 4



fot. 5



fot. 6



fot. 7

Za przykład mogą posłużyć typowe szelągi z mennicy w Kownie (Fot 5.) oraz szelągi przypisywane Malborkowi (Fot.6 ; 7). Nie ulega wątpliwości, że stemple do tych monet wyszły spod jednej ręki. Do wybitcia na stemplu portretów, Pogoni i niektórych liter we wszystkich trzech przypadkach użyto tych samych punc. Przy okazji możemy

porównać szeląg z głową jelenia typu "149" (Fot.4) z typowym szelagiem kowieńskim.

Tak więc jest możliwe, że jeden rytownik wykonywał stemple dla kilku mennic. Czy jednak taka sytuacja miała miejsce w przypadku szelągów typu "149"? Porównując szeląg typu "149" z głową jelenia i typowy szeląg kowieński, odnoszę wrażenie, że rytownik wykonując stemple rewersu do tego pierwszego usiłował upodobnić rysunek Pogoni do kowieńskiego pierwowzoru. Starał się naśladować charakterystyczny rysunek końskiej głowy, głowy jeźdźca itp. To pozwala przypuszczać, że działał jako fałszerz. Poza tym, nawet jeżeli jeden rytownik wykonywał stemple dla kilku mennic, to zwykle były to mennice jednego przedsiębiorcy. Tak jest w przypadku Malborka i Kowna - obie mennice należały do Horna. W przypadku grupy "149" trzeba by przyjąć, że jeden rytownik wykonał stemple dla Wilna lub Brześcia, Kowna i być może Ujazdowa (dla tej ostatniej mennicy przy założeniu, że boratynki litewskie były bite w roku 1665 w Ujazdowie z datą 1666 i Słepowronem, jak sądzą niektórzy badacze). Tak więc wykonywałyby stemple dla mennic tak Boratiniego jak i Horna. Wydaje się to mało prawdopodobne. Najprawdopodobniej boratynki typu "149" pochodzą z wielkiej mennicy fałszerskiej. Być może z Suczawy, może z innej mennicy zagranicznej. Łączny nakład tych szelągów można oszacować na około 10 mln sztuk. Ich stosunkowo duża liczba, stylistyczna jednorodność i bezbłędne napisy nie pozwalają jednak na "wrzucenie ich do jednego worka" z produktami małych warsztatów fałszerskich. Stanowią one odrębne warianty i zasługują na szczególną uwagę.

Paweł Bohdanowicz

O TALARZE TYSA

W lipcu br. w cafe Allegro toczyła się dyskusja na temat słynnego "talara Tysa". Talar ów wystawiony na licytację komentowało szereg allergonautów. Dyskutantów było wielu a większość wypowiedzi dotyczyła faktu czy wystawiony obiekt jest "oryginałem" czy wschodnim fałszerstwem. W ogólnym tłumaczeniu istotnych uwag odnosiło się wrażenie że dyskutanci nie bardzo

wiedzą o czym piszą dopiero w rzeczowym i telegraficznym skrócie dyskutant o niku DUTJAR opisał historię słynnego "talara Tysa".

Sprawa "talara Tysa" w naszej literaturze numizmatycznej przewija się od wielu dziesiątków lat i wydawać by się mogło że problem jest znany a w każdym razie powinien być znany. Lipcowa dyskusja na Allegro pokazała, że jest inaczej i że warto od czasu do czasu przypominać młodszym kolekcjonerom i numizmatykom fakty z przeszłości. Jednocześnie wyrazić muszę żal, że czytanie literatury wśród kolekcjonerów jest problemem śladowym. Uważam, że warto wydać parę złotych na zakup literatury by wzbogacić swoją wiedzę a w konsekwencji ustrzec się przed wydaniem kilkudziesięciu złotych na bezwartościowe fałszerstwa i tak zwane "wynałazki". Poza tym cóż to za kolekcjoner, cóż to za numizmatyk, który nie czyta fachowej literatury, nie pogłębia swej wiedzy, nie śledzi najważniejszych wydarzeń i trendów.

Przypomnijmy pokrótce najważniejsze pozycje w polskiej literaturze numizmatycznej traktujące o "talarze Tysa"

- *Numizmatyka krajowa*; Kazimierz Wł. Stężyński-Bandtkie; Warszawa, 1839
- *Monety dawnej Polski*; Ignacy Zagórski; Warszawa, 1845.
- *O numizmatach polskich podrobionych lub zmyślonych w nowych czasach*; Karol Beyer
- *Falszywe Monety Polskie*; Henryk Mańkowski; Obie powyższe pozycje wydane w reprintsie przez PTAiN Warszawa 1973.
- *Falszerstwa monet i banknotów*; Janusz Kurpiewski; PTAiN Warszawa 1990.
- *W sprawie autentyczności talara gdańskiego z roku 1567*; Witold Korski; [w] *Wiadomości Numizmatyczne* r. V (1961).
- *Jeszcze w sprawie autentyczności talara gdańskiego z 1567 r.*; Zygmunt Wdowiszewski; [w] *Wiadomości Numizmatyczne* r. V (1961).
- *Tysiąc lat monety polskiej*; Tadeusz Kalkowski; Kraków; 1974.
- *Katalog monet polskich 1506 - 1573*; Janusz Kurpiewski; PTN Warszawa 1994. Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć kilka zdań z wypowiedzi wyżej wspomnianego DUTJAR'a "... Kłopot z

tym talarem taki, że zapewne nigdy nie istniał... ", "... Co do talarów Tysa to zarówno cała historia z odnalezionym stemplem, jak i liczba 16 sztuk nakładu budzi szereg wątpliwości ". Z tymi sugestiami w pełni się zgadzam.

Interesujące są także hipotezy co do pochodzenia "talara Tysa": "... Domniemywać można natomiast co innego, że być może na początku XVIII wieku wykonano jakieś stemple do medali gdańskich, które następnie przerobiono na monety. Jest zaskakujące, że owa kolekcja Lubeckiech zawierała też inne talary co do których autentyczności wykonania ich we właściwej epoce i zgodnie z datą umieszczoną na monetach są wątpliwości, dotyczy to np. talara elbląskiego Michała Korybuta, który również po raz pierwszy opisano jako znajdujący się w tej kolekcji...".



il. 1

W ferworze dyskusji umknął dyskutantom fakt iż na Allegro wystawiono dwa różne fałszerstwa "talara Tysa". Jedno to przypominające ilustrację zamieszczoną w "Tysiąc lat monety polskiej" T. Kałkowskiego (il. 1) drugie to różniące się w szczegółach odmiana pierwszego (il. 2)



il. 2

Przy okazji nie sposób wspomnieć, że w ostatnich czasach zapanowało istne szaleństwo fałszowania rzadkich monet Polski Królewskiej. Przypomnijmy choćby zalenie przed laty rynku numizmatycznego szóstakami malborskimi z 1600 i 1601 roku oraz ortem gdańskim z 1623 roku. Zwalczenie tego złodziejskiego i fałszerskiego procederu jest niezwykle trudne a fakt wystawiania tych fałszerstw na aukcjach, chociaż z ostrzeżeniem, że to fałszerstwa nie pomaga w stłumieniu tego szaleństwa. Uważam, że numizmatycy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Numizmatycznym powinni wziąć sobie za punkt honoru demaskowanie tych fałszerstw i ostrzeganie kolegów kolekcjonerów przed tymi "wynałazkami". Przykładem takiej doskonalej pracy edukacyjnej były cykle artykułów Pana Lecha Kokocińskiego traktujące o fałszerstwach Majnerta publikowane przed laty w Biuletynie Numizmatycznym. Szkoda jedynie, że ostatnio jakby trochę zamilkł a Jego olbrzymia wiedza m.in. dotycząca fałszerstw numizmatycznych nie jest należycie wykorzystywana i propagowana. Nie!!! W 89 numerze "Grosza" (kwartalnik oddziału PTN w Jastrzębiu Zdroju) odezwał się znowu z

bardzo ciekawym artykułem na temat fałszerstwa. Polecam gorąco lekturę "Grosza" a w nim w szczególności artykułu Lecha Kokocińskiego.

Aleksander M. Kuźmin

JUBILEUSZ GDAŃSKICH ZESZYTÓW NUMIZMATYCZNYCH

W marcu br. z okazji wydania 50 numeru Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych odbyła się sesja numizmatyczna zorganizowana przez redakcję GZN.

Uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej nr 31 w Gdyni. Za udostępnienie sal i pomoc w zorganizowaniu sesji Redakcja GZN składa tą drogą serdeczne podziękowania dyrektorowi szkoły Panu **Aleksandrowi R. Kuźminowi**.

W czasie trwania sesji referaty wygłosili:

- **Wiesław Kopicki** - *"Co przedstawia plakietka V Walnego Zjazdu w Augustowie, czyli przyczynek do badań nad medalem z wyobrażeniem Zygmunta Augusta"*.
- **Jarosław Dutkowski** - *"Elbląskie zagadki, czyli w numizmatyce nie ma nic pewnego"*.

Sesji towarzyszyła wystawa medali zatytułowana : " GDYNIA NA MEDALACH" autorstwa **Romualda Sieradzkiego**.

Treść referatów została opublikowana w GZN i tak referat **Pana Wiesława Kopickiego** w 50 nr GZN a **Pana Jarosława Dutkowskiego** w 51 nr GZN.

Sesję swoją obecnością zaszczylicili m.in. Prezydent miasta Gdyni **Marek Stępa**, przedstawiciele Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w osobach **Adam Zajac** Sekretarz Generalny, **Andrzej Musiał** z-ca Sekretarza Generalnego, **Wiesław Kopicki** członek ZG, a także Zarząd Oddziału Gdańskiego PTN w komplecie z Panią Prezes **Aleksandrą Szymańską** na czele. Obecni byli także licznie zgromadzeni członkowie Gdańskiego Oddziału n/Towarzystwa , przedstawiciele muzeów z Malborka i Elbląga, goście z Poznania i Torunia oraz przedstawiciele miejscowej prasy.

Na zakończenie każdemu z uczestników sesji wręczone zostały pamiątki w postaci 50 nr GZN, banknot z okolicznościowym

nadrukiem:



oraz żetony (miedziany i posrebrzony) wybite w Mennicy Państwowej specjalnie na tą okazję.



Rewers



Awers

Projekt:

Awers: Robert Kotowicz

Rewers: Al. M. Kuźmin

Średnica: 22,0 mm

Metal: miedź (125 szt.) i miedź srebrzona (125 szt.)

Awers:

W czterech polach na przemian monogram Stanisława Augusta pod koroną królewską, godło herbu Kościesza - znak Mennicy z okresu międzywojennego oraz obecny znak Mennicy. W otoku napis: MENNICA PANSTWOWA S.A.

Rewers:

Litery ZN, wewnątrz litery G uproszczone godło herbu miasta Gdańska, pod literami ZN rok założenia pisma - 1988. W otoku napis: GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE.

*Nieliczne żetony są jeszcze do nabycia w redakcji GZN

ALEMKA**MEDAL STOCZNIOWY I ARMATORSKI ORAZ
GDYŃSKI I WARSZAWSKI****Problem**

Nie tak rzadko się zdarza, że jeden medal łączy w sobie różne tematy. Bywa to niekiedy przyczyną rozterki skrupulatnego kolekcjonera medali przy podjęciu decyzji zakwalifikowania takiego medalu do najwłaściwszej grupy tematycznej. Każda decyzja będzie dobra, jednak, aby zachować poprawność działania, należy przyjąć pewną hierarchię ważności i konsekwentnie ją stosować. Jako przykład wielowątkowy pragnę przedstawić medal pod tytułem 1985 Chrzt semikontenerowca m/s WARSZAWA II.

Napisy na medalu

Z OKAZJI CHRZTU M/S WARSZAWA II, STOCZNIA IM. KOMUNY PARYSKIEJ GDYNIA 30.IX.1985 – URZĄD M. ŚL. WARSZAWY, POLSKIE LINIE OCEANICZNE, PATRON: WARSZAWSKA ROZGŁOŚNIA POLSKIEGO RADIA, AUTOR: JERZY KUCZMIEROWSKI, lany, φ 95.



Komentarz

Na niewielkim krążku metalu przekazane treści są z reguły powściągliwe, a czasem tak lakoniczne, że nieczytelne. Przedstawiony medal jasno jednak precyzuje intencję emitenta utrwalenia określonego zdarzenia, lecz zawarte tu treści można jeszcze rozwinąć. Oto komentarz. Medal jest pamiątką z uroczystości chrztu, statku towarowego, prototypowego semikontenerowca typu B 354, podczas której statek otrzymał nazwę WARSZAWA II. Był to pierwszy, od sześciu lat, statek zbudowany w polskiej stoczni dla Polskich Linii Oceanicznych. W roku 1981 PLO zamówiły w Stoczni im. Komuny Paryskiej 8 takich statków. Statki te przeznaczone były na linię południowo-amerykańską, zdolne do przewożenia zarówno kontenerów (327 TEU) jak i ładunków chłodzonych oraz konwencjonalnej drobnicy. Charakterystyka ich była następująca: L-149,00 m; B-22,00 m; H-12,00 m; T-9,14 m; 13600 DWT; 9630 KM. Bardzo się przeciągała budowa tych statków. WARSZAWĘ II budowano w suchym doku nr II. Ponieważ statek ten nie wykorzystywał możliwości doku, budowano tam jeszcze inne jednostki. W dniu 15.12.1984 wraz z WARSZAWĄ II wodowano dwa kadłuby statków pożarniczych J 51/3 i J 51/4 dla Stoczni Północnej, kadłub statku zaopatrzeniowego B 92/15 dla Stoczni Szczecińskiej i dok pływający o udźwigu 8000 ton dla Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Chrzt nieukończonego jeszcze statku odbył się 30.09.1985. Matką chrzestną była p. Barbara Ognik, naczelnik Dzielnicy Praga-Północ. Podniesienie bandery miało miejsce w porcie gdyńskim 2.09.1986. Drugi kolejny statek B 354/2 KRAKÓW II, którego kadłub zbudowany został w Stoczni w Gdyni, wyposażyla Stocznia Gdańska i w tej stoczni figuruje w wykazie statków zdanych. Pozostałe statki zbudowane w Stoczni w Gdyni miały następujące nazwy: LUBLIN II (1987), SZCZECIN (1987), ŁÓDŹ II (1988), POLONIA (1988), BYDGOSZCZ (1989). Na ósmym kolejnym i ostatnim statku B 354/8 m/s RADOM dla PLO, po raz pierwszy po wojnie w dniu 2.02.1990 została podniesiona polska bandera z orłem w koronie.

Na awersie medalu, w centrum, przedstawione są, idąc od dołu, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, następujące symbole Warszawy: Syrenka, herb miasta; Order Krzyża Grunwaldu – Warszawa była pierwszą miejscowością odznaczoną już 31.08.1945 tym najwyższym, I klasy, orderem; Order Virtuti Militari – za walki we wrześniu 1939 r. Warszawa została odznaczona dn. 23.12.1940 r. Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari; gołąbek pokoju wg rysunku P. Picasso symbolizuje Honorową Nagrodę Pokoju za rok 1950; Order Budowniczych Polski Ludowej – w uznaniu szczególnych zasług i wkładu w rozwój Polski Ludowej Rada Państwa w roku 1970 nadała m. st. Warszawie ten order, a w roku 1985 Wielki Krzyż Orderu Odrodzenia Polski. Na rewersie, w centrum, bardzo symbolicznie przedstawiony jest statek towarowy, po bokach herb Gdyni i znak armatorski Polskich Linii Oceanicznych. Podani są emitenci medalu oraz informacje, że patronat nad statkiem sprawować będzie

Warszawska Rozgłośnia Polskiego Radia, a autorem medalu jest Jerzy Kuczmierowski, co zaznaczone jest puncą autorską.

Rozwiązanie problemu

- Tematem wiodącym jest statek zbudowany w stoczni. Statek został zaprojektowany w stoczniowym biurze projektowo-konstrukcyjnym, głównym projektantem był Kazimierz Hłyzy, w Stoczni statek był budowany, w Stoczni odbyła się uroczystość nadania imienia i w Stoczni statek został przekazany armatorowi. Budowa statku to ogromny zbiorowy wysiłek tysięcy pracowników Stoczni i przedsiębiorstw kooperujących. Nazwa Stoczni jest uwidoczniiona na medalu. Udział Stoczni jest w tym przedsięwzięciu największy i dlatego to Stocznia winna zająć pierwsze miejsce w tej tematycznej gradacji.

- Armator, Polskie Linie Oceaniczne, zamówił statek, za ten statek zapłacił i przez kilka lat później ten statek eksploatował. Na medalu utrwalaona jest nazwa armatora oraz jego znak firmowy: skrót PLO z trójzębem Neptuna. To armator wybrał nazwę statku, a sądzę, że Polskie Linie Oceaniczne były też współemitentem tego medalu. Rola armatora jest tu ważna, lecz dla mnie dopiero na drugim miejscu.

- Statek rodził się i urodził się na terenie Gdyni, prawa własności przejął armator, który ma swą siedzibę w Gdyni, portem macierzystym statku została Gdynia, a na medalu umieszczony jest też herb miasta. Jest to więc medal gdyński. Ale Gdynia jako miasto datuje się od 10.02.1926, a rodowód Stoczni sięga 3.11.1922. Gdynia jest więc młodszą siostrą Stoczni (i portu), a starszym zawsze przysługuje pierwszeństwo. Zatem Gdynia dla mnie jest dopiero na trzecim miejscu.

- Najwięcej motywów na medalu ma Warszawa. Jest bowiem nazwa statku, co stanowi promocję miasta w różnych portach świata, są honorowe symbole wyróżnień miasta, wymieniony jest Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, który z pewnością był głównym emitentem medalu oraz informacja, że patronat nad statkiem pełnić ma instytucja warszawska. Przypuszczam też, że medal powstał w Warszawie w firmie braci Łopieńskich, ale mogę się mylić. Motywów jest dużo, ale w moich oczach błędna wobec poprzednich argumentów, stąd Warszawie przypisuję miejsce czwarte.

Jeśli ktoś nie akceptuje tej gradacji, można karty potasować i zabawa zaczyna się od początku. Nie ma tu jednoznacznych rozwiązań i każdy może przyjąć to, na co ma ochotę wg własnych sympatii i priorytetów. Ja dokonałem swojego wyboru, a przy okazji zaprezentowałem dość rzadki medal.

Milosz Frąckowiak

JESZCZE JEDEN MEDAL PIOTRA SOLECKIEGO

Opracowanie pt. "Medale Piotra Soleckiego"*) zawiera w swym wykazie 165 medali zaprojektowanych i wykonanych przez tego medaliera. Wykaz ten został opracowany na podstawie przeglądu wielu znaczących zbiorów medalierskich. Spisany dorobek Piotra Soleckiego jest bogaty, lecz nigdy nie dawało to gwarancji, że ujęte są wszystkie jego prace. Konieczne są dalsze poszukiwania i uzupełnianie już wykonanego spisu. Nie upłynęło wiele czasu, a mogę zaprezentować medal z 1986 r., pokazany na fotografii, a który w tym spisie nie figuruje.



1986 35-lecie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Awers: W centrum herb Pruszcza Gdańskiego, wokół: 35 LAT 1951-1986. W otoku: PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W PRUSZCZU. Rewers: Fragment drogi, z brzegu drzewa, poniżej skrót: PGKiM PRUSZCZ GD, lany z uszkiem, Φ 69, sygnowany na awersie PS.

Jest to więc, jak na razie, 166 medal tego autora.

Miłosz Frąckowiak

*) „Medale Piotra Soleckiego” - autor Miłosz Frąckowiak; Książka - Katalog będąca swoistym przewodnikiem po medalierskim dorobku gdańskiego artysty-medalicera jest do nabycia w Gdańskim Oddziale PTN. Cena tylko 15,-zł. Adres kontaktowy: adres redakcji.

REDAKCJA

WYSTAWY: DNI MORZA, ŚWIĘTO MORZA.

Ocalone od zapomnienia

Taki tytuł nosiła wystawa zorganizowana przez Ligę Morską i Rzeczną, Oddział Pomorski Fundacji Ochrony Zabytków Militarynych oraz Muzeum Miasta Gdyni. Na wystawie zaprezentowano m.in. liczne medale, żetony, znaczki, dokumenty, mapy, oraz liczne fotografie - związane z uroczystościami Dni Morza. Święto to obchodzone jest od 1932 roku a jego twórcą jest Andrzej Wachowiak (1892 - 1967). O A. Wachowiaku i medalu wydanym na jego cześć pisał w 13/93 numerze GZN Pan Jerzy Pieniążek.

W trakcie wernisażu, który miał miejsce 28 czerwca organizatorzy zapowiedzieli wydanie medalu pamiątkowego a także katalogu wystawy, który ma być udostępniony w terminie późniejszym.

Szkoda, że organizatorzy nie zaprosili do współpracy Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego chociaż w gronie osób udostępniających eksponaty na wystawę nie zabrakło członków naszego Towarzystwa, a byli to Panowie: **Konstanty Siekierski, Romuald Sieradzki** oraz **Antoni Ziółkowski**.

Wystawa w „Domku Abrahama” (Oddział Muzeum Miasta Gdyni) była czynna do końca sierpnia.

Aleksander M. Kuźmin

80-LECIE PORTU GDYŃIA

W dniach od 4 czerwca do 23 sierpnia br. w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku (hol główny), po raz kolejny prezentował swoje zbiory medalierskie

członek naszego Oddziału Pan Romuald Sieradzki. Tematem wystawy była historia powstania i teraźniejszość portu gdynskiego w jego 80-lecie oraz miasto Gdynia na medalach pamiątkowych i okolicznościowych. Głównym celem wystawy było złożenie przez Oddział Gdański PTN hołdu inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu - jednemu z autorów koncepcji budowy portu w Gdyni - w związku z ustanowieniem w dniu 24 stycznia br. przez Sejm RP roku 2002 rokiem Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Również i tym razem Pan R. Sieradzki zaprezentował ponad 100 medali o w/wym tematyce. Były więc medale poświęcone miastu i kolejnych jego okrągłych rocznic. Zwracał uwagę brak medalu z okazji 75-lecia Gdyni przypadającego w ubiegłym roku a to z uwagi na fakt iż taki medal nie został wybity. Szkoda.

Pięknie prezentowały się medale dokumentujące 80-letnią historię Portu. Większość medali, to medale współczesne z lat 70, 80 i 90. W tym wiele medali autorstwa Józefa Kaweckiego utalentowanego malarza, grafika i cenionego medaliera, który gros ze swoich ponad 150 medali poświęcił portowi gdynskiemu, którego był wieloletnim pracownikiem.

Wystawa została niezwykle starannie przygotowana przez Autora, który udostępnił wszystkim eksponaty na wystawę.

ALDEK

CIEKAWOSTKI

Bank Anglii wycofał z obiegu nowy banknot 5-funtowy.

PAP (28-05-02)

Miał to być najbezpieczniejszy banknot o nominale pięciu funtów, jaki kiedykolwiek wyemitowano - trwały w użyciu i nie do podrobienia. Tymczasem Bank Anglii zdecydował o wycofaniu go z obiegu po niespełna tygodniu. Wyszło bowiem na jaw, że wyciera się na nim numer seryjny.

Jest to drugi z kolei banknot z podobizną kobiety (nie licząc portretu królowej). Figuruje na nim Elizabeth Fry, filantropka i reformatorka więziennictwa z pierwszej połowy XIX wieku. Uprzednio na banknocie o nominale 10 funtów umieszczono wizerunek pielęgniarki - Florence Nightingale. Kolor i rozmiar nowego banknotu pięciofuntowego (potocznie zwanego "liver") pozostał taki sam, co starej z podobizną wynalazcy George'a Stephensona, budowniczego parowozu i pierwszej publicznej linii kolejowej.

Po otrzymaniu pierwszych skarg od posiadaczy nowych banknotów bank wydał komunikat, w którym uspokajał, że numer to tylko identyfikacja serii, pozwalający na ustalenie daty i miejsca emisji. Wycieranie się numeru seryjnego - zdaniem banku - nie czyni banknotu łatwiejszym do podrobienia. Przed dopuszczeniem banknotu do obiegu w banku przeprowadzono wszechstronne testy. - Jest to najbezpieczniejszy banknot o nominale pięciu

funtów, jaki kiedykolwiek wyemitowano - mówił z okazji wprowadzenia go na rynek główny kasjer Banku Anglii, Merlyn Lowther. Tymczasem 27 maja br. Bank zdecydował o wstrzymaniu obiegu niefortunnego banknotu, publikując stosowny apel do banków detalicznych i poczty.

W czerwcu br. gazety doniosły że:

W Niemczech zaczęto wycofywać z obiegu nieprawidłowo wykonane banknoty euro. W samym tylko w Berlinie zniszczono komisyjnie 800 tys. banknotów wartości ponad 22 mln euro. Poinformował o tym rzecznik Banku Krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii, jednej z instytucji czuwających nad emisją pieniędzy. Banknoty należało usunąć z rynku, ponieważ nie odpowiadały standardom bezpieczeństwa, były niestarannie wykonane, łatwo się darły i chwytaly brud. Na wielu nie umieszczono zabezpieczeń, na innych podczas druku pomyłono strony lewą i prawą. Wiele banknotów maszyna źle przycięła i są po prostu krzywe lub niesymetryczne. *Ta fuszerka - uważa Hartmut Schoenawa, prezes Związku Numizmatycznego - to wynik zbyt pośpiesznej produkcji.* Przypomniął, że w ciągu trzech lat trzeba było wyprodukować tyle pieniędzy, ile normalnie wytwarza się w ciągu sześciu lat. A wtedy łatwiej o niedoróbki. Posiadacze banknotów nieprawidłowo skadowanych lub z pomyłonymi stronami nie muszą się jednak martwić. Źle wyprodukowane pieniądze nie są fałszywkami i dlatego stanowią atrakcję dla kolekcjonerów osobliwości. Na internetowej aukcji 50 euro fabrycznie pozbawione znaku bezpieczeństwa sprzedano za 200 euro. Zaś krzywo przycięte 10 euro upłynniono za 60.

(zł.)

Dla Czytelników GZN wyszperał:

ALEMKA

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Biuletyn Numizmatyczny. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny.

Ukazał się długo oczekiwany i mocno spóźniony 1 numer z 2002 roku Biuletynu Numizmatycznego. Wśród szeregu interesujących artykułów znajdujemy notatkę pt.: „Wielka aukcja gdańskiego złota w Szwajcarii (288 aukcja Hess-Divo AG)”. Spośród 69 złotych numizmatów gdańskich nie znalazło nabywcy zaledwie 10 sztuk. Najwyższą cenę uzyskała donatywa dukatowa z 1613/14 roku notowana przez katalog Czapskiego pod nr 1308 (jak

donatywa 10-dukatowa) osiągnęła ona cenę 25.000 CHF (franków szwajcarskich). Szkoda tylko że notatka ta nie jest sygnowana i nie wiadomo komu zawdzięczamy te wiadomości.

Przegląd Numizmatyczny. Stowarzyszenie Numizmatyków Profesjonalnych.

W kolejnym 2/2002 numerze Przeglądu Numizmatycznego znajdujemy szereg bardzo ciekawych artykułów dotyczących naszych terenów, i tak: Esej Jarosława Dutkowskiego: "Idee mieszczańskie w numizmatyce gdańskiej" Andrzeja Musiała „Numizmatyczne motywy gdańsko - czeskie”, Jarosława Dutkowskiego i Adama Suchanka „Katalog bonów elbląskich” a także sprawozdanie z niezwykle interesującej aukcji Domu Aukcyjnego F.R.Kunkera z Osnabruck.

ALEMKA

POLSKIE TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE ODDZIAŁ W GDAŃSKU, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE oraz MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W GDAŃSKU ZAPRASZAJĄ NA ODCZYTY:

- 1 października 2002 Postawy i zachowania kolekcjonerów - Bogumił Filipek
- 5 listopada 2002 Monety Walerego C. Amrogowicza - Aleksander M. Kuźmin
- 3 grudnia 2002 Medale autorskie - Alojzy Michałak

Wszystkie odczyty wygłoszone zostaną w sali odczytowej Muzeum Archeologicznego (w każdy pierwszy wtorek miesiąca) o godz. 17:00. Wstęp bezpłatny.

REDAKCJA

-18 AUKCJA POLSKIEGO TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

14 grudnia 2002 roku o godz. 10:00 w lokalu ZG PTN
w Warszawie przy ul. Jezuickiej 6 odbędzie się 18
aukcja numizmatyczna PTN.

Walory na aukcję przyjmowane są w każdy
poniedziałek w godz. 9:00 do 15:00 od 2
września do 4 listopada.

SPOTKANIA KOLEKCJONERSKIE

Klub Riwiera. W każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca w godz. 8:00 do 13:00 w Klubie Marynarki Wojennej Riwiera w Gdyni przy ulicy Zawiszy Czarnego odbywa się Gdynska Giełda Kolekcjonerów monet, znaczków, odznaczeń, staroci, widokówek i kart pocztowych. Informacji na ten temat udziela Pan Konstanty Siekierski tel. 623 05 40 (po godzinie 20:00).

Zaplecze poczty głównej w Gdyni ; każdy czwartek godz. 15:30

Redakcja Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych
nawiąże kontakt z osobą zainteresowaną prowadzeniem strony
internetowej. Warunek: osoba taka powinna być członkiem
Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Kontakt listowy
lub telefoniczny na adres redakcji.